

Lech Mażewski

## KRYTYKA MARKSISTOWSKIEJ KONCEPCJI TYPU I FORMY PAŃSTWA

W okresie PRL kategorie typu i formy państwa były jednymi z podstawowych pojęć marksistowskiej teorii państwa<sup>1</sup>. Po upadku tej formuły polskiej państwowości nauka o państwie, obojętnie czy uprawiana w ramach prawoznawstwa, nauk politycznych czy socjologii polityki, nie odwoływała się już do marksizmu, a tym samym zrezygnowano ze stosowania tytułowych pojęć.

Ostatnio sytuacja o tyle się zmieniła, że niektórzy autorzy, opisując strukturę społeczną Polski lat 1989-2009, sięgają do pojęcia klasy panującej, charakterystycznego dla koncepcji typu państwa, chociaż nadają mu odmienny sens<sup>2</sup>. To rodzi pytanie o przydatność marksistowskiej koncepcji typu i formy państwa we współczesnym ustrojoznawstwie.

---

<sup>1</sup> W najbardziej usystematyzowany sposób przedstawił je T. Langer, zob. T. Langer, *Typ i forma państwa socjalistycznego*, Poznań 1977, rozdz. 1; także w okresie późniejszym cytowany autor nie zrezygnował z tych kategorii, utrzymując ich dotychczasowy sens – zob. T. Langer, *Wstęp do prawoznawstwa*, Koszalin 1998, rozdz. 5.

<sup>2</sup> Kiedy H. Domański używa pojęcia „klasa panująca”, to bardziej mu chodzi o zbiorowość wyróżnioną nie w oparciu o stosunek do własności środków produkcji, ale na podstawie kryterium dochodowo-majątkowego. Jednocześnie pisze, że o „klasie panującej” mówi się też, że jest nią o tyle, „o ile [...] związana jest z władzą” (H. Domański, *Stratyfikacja a system społeczny w Polsce*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2009, z. 2, s. 391), co nie miałoby już żadnego związku z marksizmem.

### Typ i forma państwa

Na gruncie marksistowskiej teorii państwa kategoria typu państwa miała wyjaśnić, do kogo należy władza w państwie w sensie panowania klasowego<sup>3</sup>. Zakładano, że zasadnicze znaczenie ma układ stosunków własnościowych, a klasa będąca właścicielem środków produkcji zajmuje jednocześnie dominującą pozycję w sferze politycznej i ideologicznej, realizując tym samym swoje panowanie klasowe w państwie, i to bez względu na to, kto aktualnie rządzi<sup>4</sup>.

O ile kategoria typu państwa ma za zadanie wyjaśnienie, kto – w sensie społecznym – panuje w państwie, o tyle forma państwa winna odpowiedzieć na pytanie, jak państwo jest zorganizowane i jak działa<sup>5</sup>. Chodzi tu więc o dwa elementy składające się na pojęcie formy państwa, tj. element strukturalny i funkcjonalny. Pierwszy z nich odzwierciedla formę rządu i budowę administracyjno-terytorialną państwa, drugi – reżim polityczny. Innymi słowy, kategoria formy państwa umożliwiałaby indywidualną identyfikację państwa w ramach szerszej zbiorowości wyznaczonej przez typ państwa.

Trafnie zwracał uwagę Tomasz Langer, że „Forma rządu i administracyjno-terytorialna budowa to pewne schematy organizacyjne, połączone w mniej więcej wspólny system, tworzący ramy prawne dla realizacji władzy w państwie”<sup>6</sup>. Z tego też powodu znajdują oba te elementy bezpośrednie odzwierciedlenie w konstytucji. Co więcej, zarówno genetycznie, jak i organizacyjnie rzecz biorąc, źródłem wzajemnych związków między formą rządu a administracyjno-terytorialną budową państwa jest też ustawa zasadnicza.

Analizując formę rządu, należy przede wszystkim zwrócić uwagę na trzy zagadnienia: strukturę organizacyjną najwyższych organów państwa, określenie ich kompetencji oraz ustalenie formalnej i rzeczywistej hierarchii ważności i zasad podporządkowania między nimi. Jest rzeczą jasną, że o tej ostatniej kwestii nie decydują przepisy konstytucyjne, ale głównie funkcjonowanie systemu partyjnego, co z kolei jest jednym ze składników systemu politycznego.

Sposób budowy administracyjno-terytorialnej państwa decyduje o tym, na jakich zasadach oparty jest jego podział wewnętrzny, jakie są odniesienia między częściami składowymi a całością, a także jak jest zorganizowany aparat reprezentujący części składowe i jakie posiada uprawnienia.

<sup>3</sup> Szczegółowo marksowską teorię panowania klasowego omawiał W. Wesołowski, *Klasy, warstwy i władza*, Warszawa 1977, rozdz. 1.

<sup>4</sup> Oznacza to istnienie w marksistowskiej socjologii polityki rozróżnienia na panowanie (klasowe) i rządzenie sprawowane w jego ramach przez elitę władzy; por. *ibidem*, rozdz. 2. Według J. J. Wiatra w ten sposób doszło do stworzenia „pierwszego rozwiniętego i całościowego systemu teoretycznego socjologii polityki” (J. J. Wiatr, *Socjologia polityki*, Warszawa 1999, s. 38).

<sup>5</sup> T. Langer, *Typ i forma...*, s. 50-66.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 51.

O ile więc związki między konstytucją a strukturalnymi elementami władzy w państwie są ewidentne, o tyle w odniesieniu do reżimu politycznego sprawa nie jest taka prosta. Jeszcze raz należy oddać głos Langerowi: „Reżim bowiem jest kategorią polityczną i nie zawsze znajduje bezpośredni wyraz w normach prawnych. W skład jego wchodzi całokształt zasad, na których opiera się system organizacji władzy, a także ogół metod, jakimi władza się posługuje zarówno w stosunkach z obywatelami, jak zorganizowanymi postaciami życia społecznego w państwie”<sup>7</sup>. Słowem, na reżim prawny składają się takie zasady, które decydują o formie rządu, i z tego powodu sprecyzowane są w konstytucji. Ale są też zasady nietrwale, częstokroć koniunkturalne, zależne od całego szeregu przemijających czynników, które istnieją poza obowiązującym porządkiem prawnym lub bez istotnego związku z nim, a o istotnym znaczeniu, bo dotyczące chociażby stosunku władzy do niepaństwowych podmiotów systemu politycznego.

Związek reżimu politycznego z konstytucją jest luźniejszy niż typu państwa czy strukturalnych elementów formy państwa. Nie można bowiem mówić o reżimie politycznym jako czymś stałym, jak wymienione przeze mnie strukturalne elementy, a „jedynie o określonym zespole metod wykonywania władzy, który w wersji zamkniętej powstaje i działa pod wpływem ściśle sprecyzowanych okoliczności i wraz z ich zanikiem lub zmianą sam ulega przekształceniom”<sup>8</sup>.

Reżim polityczny jest zatem bardziej elastyczny niż typ państwa czy strukturalne elementy formy państwa. Jest też bardziej od nich dynamiczny, gdyż może on ulegać dowolnej liczbie zmian w ramach tego samego systemu organizacji władzy. Jednak w pewnych okolicznościach zmiany w reżimie politycznym mogą być tak daleko idące, że pociągną za sobą przekształcenia całej formy państwa, chociaż nie typu państwa w sensie marksistowskim.

### Krytyka pojęcia „typ państwa”

Twierdzenie, że właściciele środków produkcji mają wpływ na proces rządzenia w państwie, nie było niczym nowym<sup>9</sup>, jednak formułowanie tezy mocniejszej, iż to jedynie ich interes determinuje funkcjonowanie państwa – już tak. Trudno się zatem dziwić, że marksistowskie pojęcie typu państwa od początku spotykało się ze sprzeciwami jako zbyt symplezystyczne.

---

<sup>7</sup> *Ibidem*.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 52.

<sup>9</sup> Według Arystotelesa: „gdzie władzę dzierżą bogaci, tam jest z konieczności oligarchia” (Arystoteles, *Polityka*, przeł., słowem wstępnym i komentarzem opatrzył L. Piotrowicz, [w:] Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 6, Warszawa 2001, ks. III, rozdz. 5.7; ks. IV, rozdz. 3.7). W *Retoryce* (przeł., wstępem i komentarzem opatrzył H. Podbielski, [w:] Arystoteles, *Dzieła wszystkie...*) czytamy, że w oligarchii zasadę rozdziału urzędów „stanowi stan posiadania” (ks. I, rozdz. 8).

Pojęcie typu państwa zakwestionował chociażby Stanisław Ossowski, który w pierwszej połowie lat 50. ubiegłego wieku pisał: „Posiadanie środków produkcji może być narzędziem przymusu, a więc i narzędziem władzy tylko tam, gdzie są respektowane pewne reguły gry, które zawsze przecież może rozbić miecz Brennusa. Potęga złota jest uwarunkowana przez potęgę żelaza”<sup>10</sup>. Słowem, aby mogła być egzekwowana władza ekonomiczna, musi istnieć władza polityczna, dysponująca legalnymi środkami przymusu fizycznego. Taką władzą jest państwo jako gwarant struktury społecznej opartej na zależnościach wynikających z własności środków produkcji. Okazuje się zatem, że władza właścicieli środków produkcji nie ma charakteru samoistnego, a ponadto może być zniwelowana przez użycie przemocy.

Także zachodni marksiści w drugiej połowie XX w. odrzucali stanowisko swego mistrza. I tak np. Nicos Poulantzas<sup>11</sup> twierdził, że kapitalizm monopolistyczny tym się różnił od kapitalizmu z czasów Karola Marksa, że państwo odgrywało w nim rolę dominanty życia społecznego<sup>12</sup>; w kapitalizmie konkurencyjnym rola ta zaś przypadała gospodarce. A to z kolei ma wpływ na strukturę klasową zachodnich społeczeństw w tym sensie, że dysponenti środków produkcji i środków przymusu łącznie z dysponentami środków masowego komunikowania tworzą jedną megaklasę społeczną.

Ironia historii polega na tym, że marksistowska koncepcja typu państwa okazała się szczególnie nieprzydatna do opisu i badania państw, które legitymowały swoje istnienie naukami Marksa. Jeszcze raz odwołam się do Ossowskiego, który analizował także specyficzny model stosunków między dysponentami środków produkcji a środków przymusu, polegający na tym, że dysponenti środków przymusu sami kierują produkcją, jednocześnie stwarzając lub utrzymując grupy uprzywilejowane materialnie przez wyznaczenie im wysokiego udziału w dochodzie społecznym i obdarzenie znaczącym prestiżem społecznym, aby w zamian za przywileje i opiekę mieć w nich oparcie w stosunku do upośledzonych mas<sup>13</sup>.

W modelu tym, charakterystycznym dla państw socjalistycznych, mamy coś w rodzaju odwrotności względem schematu Marksa<sup>14</sup>. Tam rząd był w grun-

<sup>10</sup> S. Ossowski, *O strukturze społecznej*, Warszawa 1982, s. 54.

<sup>11</sup> N. Poulantzas, *Les classes sociales dans le capitalisme aujourd'hui*, Paris 1974.

<sup>12</sup> W mniej radykalny sposób formułuje to ostatnio J. J. Wiatr: „Polityka nie jest jedynie odzwierciedleniem stosunków pozapolitycznych, lecz także ważnym instrumentem ich kształtowania” (J. J. Wiatr, *Socjologia polityki...*, s. 39).

<sup>13</sup> S. Ossowski, *op. cit.*, s. 64-65.

<sup>14</sup> Apologetycznie pisał o tym tuż przed śmiercią sam J. Stalin: „Szczególna rola Władzy Radzieckiej tłumaczy się [...] tym, że wobec braku w kraju jakichkolwiek gotowych założeń gospodarki socjalistycznej musiała ona stworzyć, że tak powiem, na «pustym miejscu» nowe, socjalistyczne formy gospodarki. Jest to bez wątpienia zadanie trudne i skomplikowane, nie mające precedensów. Mimo to Władza Radziecka zaszczytnie wykonała to zadanie” (J. Stalin, *Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR*, Warszawa 1952, s. 9). Również J. Karpiński zwracał uwagę, że w trakcie realizacji utopii marksistowskiej „państwo pojawia się wcześniej niż nowe stosunki produkcji. Władza polityczna wyprzedza

cie rzeczy komitetem wykonawczym klasy panującej, tu trzonem warstwy dominującej jest właśnie grupa rządząca, chociaż nie jest właścicielem środków produkcji, czyli w sensie marksistowskim nie może być klasą panującą. W ten sposób doszło nie tylko do zespolenia władzy politycznej z ekonomiczną, ale równocześnie dysponenti środków przymusu i środków produkcji uzależnili od siebie grupy uprzywilejowane i w większej czy mniejszej mierze mogli planować kształt struktury społecznej. Dodam od siebie, że te ostatnie zabiegi w języku ideologii marksistowsko-leninowskiej określane były mianem „budowy socjalizmu”.

Na gruncie marksizmu-leninizmu „budowa socjalizmu” ma sens czysto ideologiczny. Przez ideologię – za Alainem Besançonem<sup>15</sup> – będę rozumiał plan reorganizacji świata, wynikający z globalnej wiedzy, która zgłębiła podstawowe prawa tego świata i jest w stanie przewidzieć jego dalszą ewolucję. Partia komunistyczna jest związkiem ludzi, którzy są w posiadaniu ideologii i odwołują się do nowej rzeczywistości, obiecywanej przez tę ideologię. Ta nadrealna rzeczywistość może być narzucona innym siłą w imię ich prawdziwych interesów, które zna partia jako awangarda klasy robotniczej, zbiorowego mesjasza dziejów.

Tak więc nie da się utrzymać pojęcia typu państwa, gdyż zarówno współczesne społeczeństwa zachodnie, jak i nieistniejące już socjalistyczne posiadały inną strukturę i inaczej funkcjonowały niż przewidywał schemat marksistowski. Konsekwencją tego jest, że w obu tych przypadkach pojęcia „klasa panująca” nie można ograniczyć jedynie do właścicieli środków produkcji; poza tym w państwach socjalistycznych – ze względu na zanik prywatnej własności środków produkcji – kwestia dysponowania środkami produkcji wyglądała inaczej niż w kapitalizmie<sup>16</sup>.

Ale to nie znaczy, że musimy w ogóle rezygnować z pojęcia „typ państwa”. Dalej powinno ono wyjaśniać, kto panuje w sensie społecznym w państwie, oraz wskazywać podstawowe cechy danej państwowości, odróżniające ją od innych. W ten sposób możliwa byłaby identyfikacja tej państwowości, określenie jej tożsamości w sensie przynależności do pewnego charakterystycz-

---

władzę ekonomiczną, następnie zaś wiąże się z nią ściśle”, co w rezultacie prowadziło do tego, że „w krajach nazywanych socjalistycznymi mamy do czynienia z systemem etatystycznym, w którym decydujące czynniki polityczne sprawują jednocześnie władzę gospodarczą” (J. Karpiński, *Ustrój komunistyczny w Polsce*, Londyn 1985, s. 15).

<sup>15</sup> O ideokratycznej zawartości określenia „budowa socjalizmu” i samego „socjalizmu” pisał A. Besançon, zob. A. Besançon, *Krótki kurs sowietologii na użytek władz cywilnych, wojskowych i kościelnych*, przeł. R. Aron, Warszawa 1984. Zob. też idem, *Les origines intellectuelles du leninisme*, Paris 1977, szczególnie rozdz. 1 (sformułowana definicja ideologii) oraz rozdz. 12 (leninizm jako rodzaj współczesnej gnozy).

<sup>16</sup> Trudno jednak zgodzić się ze stanowiskiem H. Domańskiego, iż w PRL nie było klasy panującej, „ponieważ system komunistyczny nie zapewniał stabilności elicie partyjno-rządowej” (H. Domański, *op. cit.*, s. 390). To twierdzenie jest prawdziwe co najwyżej w odniesieniu do okresu przed październikiem 1956 r., kiedy PRL wszedł w fazę autorytarną, a klasą panującą stała się partyjna nomenklatura.

nego zbioru państw. Nie ulega też wątpliwości, iż cechy stanowiące o typie państwa powinny być sprecyzowane bezpośrednio w konstytucji.

### Klasa polityczna

Odmienny od marksistowskiego sposób rozumienia pojęcia typu państwa sprawia, że nie do utrzymania jest również właściwa mu koncepcja klasy panującej. Oczywiście to nie znaczy, iż przestaje istnieć zbiorowość dominująca w sensie społecznym w państwie, a jedynie że musi być ona inaczej definiowana, niż czynił to autor *Kapitału*. Wśród wielu alternatywnych propozycji chciałbym poddać krótkiej analizie tę, którą sformułował Gaetano Mosca.

Podstawą teorii kierowniczej warstwy politycznej, nazywanej również klasą polityczną lub klasą rządzącą<sup>17</sup>, jest przekonanie Mosci, iż wszystkie rozwinięte społeczeństwa dzielą się na dwie zasadnicze klasy: rządzących i rządzonych, zaś zmieniająca się struktura klasy politycznej (dalej będę posługiwał się tym określeniem) ma przemożny wpływ na tożsamość nie tylko państwa, ale i całego kręgu cywilizacyjnego, w którym funkcjonuje to państwo.

Klasa polityczna w tym rozumieniu to zbiorowość monopolizująca sprawowanie władzy i czerpiąca korzyści z tego tytułu, jednocześnie będąca w stanie podporządkować sobie w sposób mniej lub bardziej legalny, z mniejszym lub większym użyciem przemocy, całą resztę społeczeństwa, które ulega jej kierowaniu i kontroli.

Klasa polityczna istnieje w każdym państwie; zarówno w monarchii, jak i w demokracji, zarówno tam, gdzie władzę sprawuje jednostka, jak i tam, gdzie należy ona do ogółu. Nawet najbardziej bowiem despotyczna jednostka nie może władzy samodzielnie sprawować, nie jest w stanie też bezpośrednio rządzić demokratyczny ogół. Zawsze i wszędzie potrzebna jest warstwa ludzi sprawujących w państwie ogólne kierownictwo i ta właśnie zbiorowość jest klasą panującą. Podział na rządzących i rządzonych u Mosci Włodzimierz Wesołowski nazywa „funkcjonalną koniecznością”<sup>18</sup>.

Klasa polityczna opiera swą pozycję w państwie nie tylko na prostym fakcie sprawowania władzy; to byłoby zbyt mało. W tym miejscu pojawia się kon-

<sup>17</sup> Poglądy Gaetana Mosci relacjonują za: W. Wesołowski, *Teoria politycznej warstwy rządzącej Gaetano Mosca*, [w:] *Spółczesność i socjologia. Księga poświęcona Profesorowi Janowi Szczepańskiemu*, red. J. Kulpińska, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 591. Przy innej okazji polski komentator stwierdził, że dla Mosci „źródłem władzy jest sama struktura instytucji państwa oraz moc ludzi, którzy potrafią te instytucje opanować. Samo istnienie państwowego zarządzania społeczeństwem wywołuje podział władzy; jedni rządzą, drudzy słuchają” (W. Wesołowski, *Reżimy autorytarne, reżimy demokratyczne i formy pośrednie*, [w:] *Demokracja i socjalizm. Księga poświęcona pamięci Juliana Hochfelda*, red. A. Jasińska-Kania, W. Wesołowski, J. J. Wiatr, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 145).

cepcja „formuły politycznej” jako podstawy sprawowania władzy przez rządzących. Jest bowiem oczywiste, że nie da się rządzić, uciekając się permanentnie do użycia przemocy. Aby tego uniknąć, sprawowanie władzy trzeba usprawiedliwić pewnymi wierzeniami lub ideologiami, wyznawanymi przez rządzone masy lub narzucanymi im.

„Formuła polityczna” jest niezwykle istotnym elementem funkcjonowania państwa, gdyż z jednej strony jest ona ideologiczną i psychologiczną podporą władzy klasy panującej, z drugiej zaś elementem scalającym społeczeństwo, stanowiącym o tym, że występuje więź między rządzącymi a rządzonymi. Wedle Mosci „formuła polityczna” może być teza, że rządzący otrzymali władzę od Boga albo że sprawują ją w interesie narodu lub opierają się na woli ludu<sup>19</sup>.

Podobne „formuły polityczne” mają społeczeństwa znajdujące się w tym samym kręgu cywilizacyjnym lub występujące w ramach tego samego typu państwa, samo zaś posługiwanie się „formułą polityczną” odgrywa rolę czynnika ujednoliciającego funkcjonowanie społeczeństw w ramach odrębnej wspólnoty społeczno-kulturowej lub typu państwa.

Mosca wymieniał jeszcze jedną ważną cechę klasy politycznej; jest ona zorganizowaną mniejszością społeczeństwa. Według polskiego komentatora klasa polityczna to tyle co „klasa ludzi «zorganizowanych w państwo». Organizacja urzędów i władz państwowych jest ich organizacją lub inaczej mówiąc klasa rządząca jest zorganizowaną poprzez strukturę władzy państwowej”<sup>20</sup>.

Mogłoby się wydawać, że skoro dla Mosci podstawowy podział w społeczeństwie przebiegał między rządzącymi a rządzonymi, a ci pierwsi byli zorganizowani przez instytucje aparatu państwowego, to społeczną zbiorowością stanowiącą substrat klasy politycznej będą wszyscy pełniący wyższe funkcje państwowe. Tak jednak nie jest, gdyż klasa polityczna to zbiorowość sprawująca „ogólną kontrolę polityczną” w społeczeństwie, a przez taką włoski badacz rozumiał kontrolę administracyjną, wojskową, religijną, gospodarczą, intelektualną czy moralną.

Wesołowski wyjaśniał, że do klasy politycznej „wchodzą zarówno ci, którzy zajmują bezpośrednio stanowiska państwowe, jak i ci, którzy stanowisk takich nie zajmując, uczestniczą (wspólnie z bezpośrednio rządzącymi państwem) w ogólnej kontroli politycznej społeczeństwa. Mosca ujmuje ich wszystkich jako jedną, zintegrowaną wewnętrznie i wydzielającą się wyraźnie z reszty ludności warstwę politycznych kierowników społeczeństwa”<sup>21</sup>.

<sup>19</sup> W państwie socjalistycznym taką samą rolę odgrywało odwoływanie się do „budowy socjalizmu” czy rytualne wezwania do „pogłębiania demokracji socjalistycznej”.

<sup>20</sup> W. Wesołowski, *Teoria politycznej warstwy...*, s. 592.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 593.

### Klasa polityczna zamiast klasy panującej

Z moich rozważań wynika, że Mosca interesował się tymi samymi sprawami z zakresu socjologii polityki, co wcześniej Marks, ale odrzucał jego koncepcję typu państwa i wynikającą z niej teorię klasy panującej, przedstawiając własne propozycje teoretyczne.

Dla włoskiego badacza właściciele środków produkcji nie mieli wyłączności na odgrywanie dominującej roli w życiu społecznym; o ich miejscu w łonie klasy politycznej decydowała wielkość kontroli sprawowanej nad społeczeństwem poprzez gospodarkę. Interesy i wartości właścicieli środków produkcji jak najbardziej mogły być obecne w ramach „formuły politycznej”, ale nie na zasadzie elementów, które w sposób ostateczny determinowałyby jej kształt. Z tego wynikał inny stosunek do państwa. Marks traktował je jako historyczny wyraz panowania klasowego, które obumrze wraz z przekreśleniem podziału społeczeństwa na klasy, do czego wystarczyło jedynie znieść rynek i prywatną własność środków produkcji. Dla Mosci państwo było trwałą strukturą życia społecznego, w ramach której podział na rządzących i rządzonych był funkcjonalną koniecznością.

Koncepcja klasy panującej zakłada, że panowanie klasowe tylko w wyjątkowych przypadkach i na krótki okres może ulec podziałowi; w takiej sytuacji rządzący uzyskiwali znaczny zakres autonomii wobec klasy panującej<sup>22</sup>. Odmienne sytuacja wygląda na gruncie teorii klasy politycznej, gdyż tu niejako w sposób permanentny występuje podział panowania klasowego, a tym samym utrzymuje się stan równowagi społecznej. Mosca skład klasy politycznej wiązał z istnieniem „sił społecznych”, do których zaliczał grupy ludzi dysponujących bogactwem, wiedzą, umiejętnościami wojskowymi czy administracyjnymi. Poszczególne siły społeczne powstają na skutek rozwoju historycznego danego typu państwa; równolegle do wzrostu ich znaczenia dysponenci tych sił rozpoczynają walkę o właściwe miejsce w łonie klasy politycznej i korzystne dla siebie ukształtowanie „formuły politycznej”. W przypadku powodzenia z „sił społecznych” stają się „siłami politycznymi” mającymi swoje miejsce w łonie klasy politycznej. Nie jest to równoznaczne z monopolem którejkolwiek z „sił politycznych”, gdyż „[z]daniem Mosca kierownicza warstwa polityczna jest tym lepsza, im więcej sił społecznych wchłania w siebie”<sup>23</sup>.

Warto też wspomnieć, że inny jest stosunek do parlamentaryzmu czy demokracji politycznej w ogóle w ramach koncepcji klasy panującej, a inny na gruncie teorii klasy politycznej. Dla Marksa te rozwiązania ustrojowe były tylko wyrazem klasowego panowania mieszczaństwa, chociaż w pewnych okolicz-

<sup>22</sup> Był to przypadek równowagi klasowej; por. W. Wesołowski, *Klasy, warstwy i władza...*, rozdz. 1.4.

<sup>23</sup> W. Wesołowski, *Teoria politycznej warstwy...*, s. 594.



nościach mogą być wykorzystane przez proletariatus do walki klasowej<sup>24</sup>. Mosca nie miał złudzeń co do możliwości istnienia demokracji jako rządów ludu czy rządów większości. Rządzi zawsze mniejszość narzucająca reszcie swoją wolę; istnienie „formuły politycznej” powinno gwarantować, iż nie będzie dochodziło przy tym do użycia siły. Mimo to rządy demokratyczne są lepsze od innych, gdyż, jak ujmuje to polski komentator, „po pierwsze, stwarzają one możliwość «włączenia» do udziału w rządzeniu wielu sił społecznych i wielu wartości oraz, po drugie, umożliwiają dopływ nowych jednostek z klas niższych do klasy rządzącej. Sprzyjają więc «równowadze społecznej» i «rządom prawa» oraz odnawianiu składu warstwy kierowniczej”<sup>25</sup>.

Wydaje się, że wymienione przeze mnie czynniki są wystarczające, aby, chcąc określić zbiorowość dominującą w państwie, posługiwać się koncepcją klasy politycznej, a nie klasy panującej. Powinno nam to też pozwolić na lepsze określenie typu państwa, w ramach którego prowadzimy badania ustrojowe.

### Użyteczność kategorii forma państwa

Tak więc nie do utrzymania jest marksistowska koncepcja typu państwa i immanentnie związane z nią pojęcie klasy panującej. Czy tak samo jest z kategorią formy państwa? Przypomnę, że forma państwa winna odpowiedzieć na dwa pytania: jak państwo jest zorganizowane i jak działa? Na to pojęcie składałyby się zatem dwa elementy: strukturalny i funkcjonalny; pierwszy z nich odzwierciedla formę rządu i budowę administracyjno-terytorialną państwa, drugi – reżim polityczny<sup>26</sup>.

Dokonana w ramach marksistowskiej teorii państwa klasyfikacja form rządu dziś ma głównie znaczenie historyczne<sup>27</sup>. Jest oczywiste, że strukturę organizacyjną najwyższych organów państwa, określenie ich kompetencji oraz ustalenie formalnej i rzeczywistej hierarchii ważności i zasad podporządkowania

<sup>24</sup> Syntetycznie ujął to K. Działocha: „Instytucja parlamentu burżuazyjnego została przez nich [Marksa i Fryderyka Engelsa – przyp. L. M.] oceniona zdecydowanie krytycznie. [...] Nie przeczy ona możliwości wykorzystania instytucji parlamentu do walki mas pracujących w ramach państwa burżuazyjnego, a w sprzyjających warunkach republiki demokratycznej nawet do przejęcia władzy politycznej przez masy. Nie jest natomiast przydatny burżuazyjny model parlamentu dla przyszłego państwa socjalistycznego. Jest to teza najważniejsza w marksistowskiej myśli politycznej” (K. Działocha, *Wpływ Komuny Paryskiej na socjalistyczną koncepcję przedstawicielstwa w poglądach klasyków*, Wrocław 1972, s. 22, *Acta Universitatis Wratislaviensis, Prawo* XXXVII).

<sup>25</sup> W. Wesołowski, *Teoria politycznej warstwy...*, s. 598.

<sup>26</sup> T. Langer twierdził, że w latach 70. ubiegłego wieku ukształtowała się jedna forma państwa socjalistycznego, a mianowicie socjalistyczna republika demokratyczna, zob. T. Langer, *Typ i forma...*, s. 90.

<sup>27</sup> O formie rządu w ogóle zob. *ibidem*, s. 54-57, zaś o formie rządu w państwie socjalistycznym: *ibidem*, rozdz. 3.

między nimi można klasyfikować na wiele sposobów, częstokroć niesprzecznych ze sobą.

Oryginalną propozycję w tej materii przedstawił wiele lat temu Maciej Starzewski, ale nie znalazła ona szerszego oddźwięku, może dlatego że była zbyt rozbudowana<sup>28</sup>. Warto jednak przypomnieć, iż proponował on, aby „zrezygnować z klasyfikacji jednolitej”, stąd należy stanąć „na gruncie wielości klasyfikacyj. Każda z tych klasyfikacyj opiera się na innym z podstawowych zagadnień ustrojowych, tworzące zaś ją klasy budują się na zasadzie różnych rozwiązań danego zagadnienia. Nie ma tutaj form pretendujących do wyrażenia całości ustrojów”. I dalej: „Całość zatem ustroju może wyrazić tylko suma typów poszczególnych urzędów, typów należących do różnych klasyfikacyj. Nie ma zatem ogólnych form państw: każde Państwo posiada zawsze własną, indywidualną formę”. Ostatnio Jarosław Szymanek zaproponował klasyfikację aktualnie występujących form rządu z punktu widzenia realizacji zasady podziału władz<sup>29</sup>.

Prościej wygląda sprawa z drugim członem strukturalnym formy państwa, czyli z budową administracyjno-terytorialną państwa. Tu doktryna wyróżnia państwo unitarne oraz federację<sup>30</sup>, chociaż powstanie państwa regionalnego (Włochy<sup>31</sup>, Hiszpania) zakłóca nieco ten prosty podział; w tym nowym rozwiązaniu strukturalnym, co prawda, nadal nie ma części wykazujących cechy samoistnej państwowości, ale nie istnieje też jednolity system organów terenowych podporządkowanych władzy centralnej na takich samych zasadach.

O ile typ państwa, forma rządu i budowa administracyjno-terytorialna dotyczą ustroju państwa rozumianego w sensie prawnym – jako osoby prawa publicznego, reprezentowanej przez przewidziane w konstytucji lub w innych aktach prawnych organy i przysługujące im kompetencje – o tyle reżim polityczny odnosi się do rzeczywistego ustroju państwa, ukazując jego funkcjonal-

<sup>28</sup> M. Starzewski, *Systematyka ustrojów politycznych*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1936, z. 3, s. 202, 203.

<sup>29</sup> J. Szymanek wymienił tu następujące formy rządu: szwajcarski system zgromadzenia, czyli brak podziału władz, odmiany systemu parlamentarnego, system mieszany między systemem parlamentarnym a systemem prezydenckim oraz system prezydencki na wzór USA. W zakończeniu swoich rozważań autor pisze: „dzisiaj tak naprawdę trudno jest mówić o klasycznych systemach rządów. Dynamika konstytucyjnych systemów rządów, ich ewolucja, modyfikacja i racjonalizacja spowodowała, że tak naprawdę z tym, z czym mamy do czynienia, to pewne elementy poszczególnych systemów rządów zestawiane i kombinowane w bardzo różnych proporcjach i zestawieniach” (J. Szymanek, *Modele systemu rządów (wstęp do analizy porównawczej)*, „Studia Prawnicze” 2005, z. 3, s. 45). I dodaje: „miarą jakiegokolwiek sensownej kwalifikacji systemów rządów jest miara ich stabilności i idące z nią w parze wyodrębnienie systemów stabilnych i – *a contrario* – niestabilnych niezależnie od tego, jaki model (albo elementy modeli) [...] one reprezentują” (*ibidem*, s. 46).

<sup>30</sup> Wykaz odmienności między państwem unitarnym, nawet o daleko posuniętej decentralizacji, a federacją sporządził G. Burdeau, zob. G. Burdeau, *Traite de science politique*, t. 4, Paris 1952, s. 449-450.

<sup>31</sup> O sytuacji Włoch ciekawie pisze D. Struska, zob. D. Struska, *Między unitaryzmem a federalizmem. Ewolucja współczesnej myśli i praktyki ustrojowej Włoch*, Warszawa 2008, szczególnie rozdz. 4 i 5.

ny wymiar, a nie tylko prawne założenia. Z praktyki wiemy, iż sposób sprawowania władzy może prowadzić do faktycznej zmiany pozycji poszczególnych organów państwowych w ramach konstytucyjnej hierarchii władzy publicznej. W rezultacie ciężar realnej władzy i – chociaż nie zawsze – odpowiedzialności może być przeniesiony z jednego organu na inny w ramach tej samej struktury konstytucyjnej.

Z dziejów ustroju PRL wynika, iż to niewątpliwie reżim polityczny był jednym z podstawowych czynników różnicujących poszczególne etapy w historii tej państwowości, i to nawet wtedy, gdy opierały się one na bardzo zbliżonych strukturalnie elementach władzy i podobnych uregulowaniach konstytucyjnych. Wystarczy spojrzeć na ustrój PRL przed i po 1956 r., żeby się o tym przekonać.

Wszystko to pokazuje, że trójelementowa kategoria formy państwa w marksistowskiej teorii państwa nadal zachowuje swoją użyteczność. Najbardziej wartościowym jej elementem okazało się pojęcie reżimu politycznego, które pozwala uchwycić szeroki, funkcjonalny wymiar ustroju państwa. Nie znaczy to jednak, iż same rozważania z zakresu formy państwa zachowały swoją wartość; większość z nich ma już tylko charakter dokumentu epoki. Zupełną porażką zaś zakończyły się próby określenia ustrojowej roli partii komunistycznej<sup>32</sup>, chociaż wystarczyło sięgnąć do niektórych dawniejszych wypowiedzi, aby rozstrzygnąć ten problem<sup>33</sup>.

### Krytyka marksistowskiej koncepcji typu i formy państwa

Współczesne ustrojoznawstwo powinno krytycznie odnieść się do możliwości korzystania z marksistowskiej koncepcji typu i formy państwa.

Z pewnością nie do utrzymania jest koncepcja typu państwa i immanentnie związana z nią teoria klasy panującej. Ale to nie znaczy, że musimy w ogóle zrezygnować z pojęcia typu państwa. Dalej powinno ono wyjaśniać, kto panuje w sensie społecznym w państwie oraz wskazywać podstawowe cechy danej państwowości, odróżniające ją od innych. W miejsce zaś teorii klasy panującej można się posłużyć teorią klasy politycznej Gaetana Mosci.

<sup>32</sup> Zob. ważną pracę na ten temat: M. Granat, *Likwidacja monopolistycznej pozycji partii komunistycznych*, Lublin 1992, szczególnie rozdz. 2.

<sup>33</sup> H. Kelsen pisał, że „w państwie jedynopartyjnym stosunek partii politycznej do państwa jest zupełnie inny, niż w państwie wielopartyjnym. A zwłaszcza w demokracji. Tak charakterystyczny i zasadniczy dla demokracji rozdział między organami państwowymi i partyjnymi musi zniknąć, skoro władza państwowa przybiera postać dyktatury partyjnej. Organa partii nie są wobec państwa już tylko osobami prywatnymi, lecz tworzą nowy typ funkcjonariuszów publicznych obok urzędników państwowych w dawnym rozumieniu. Państwo i partja stapiają się powoli, gdy organ partyjny staje się istotnym składnikiem państwa” (H. Kelsen, *Dyktatura Partji*, „Ruch Prawniczy, Socjologiczny i Ekonomiczny”, 1936, z. 1, s. 2).

Nieco inaczej jest z trójelementową kategorią formy państwa, która nadal zachowuje swoją użyteczność. Najbardziej wartościowym jej elementem okazało się pojęcie reżimu politycznego, pozwalające uchwycić szeroki, funkcjonalny wymiar ustroju państwa.